№ 30. Dąbrowa Górnicza Poniedziałek 5 Lutego 1917 r. Rok III.

GAZETA POLSKA

Redakcya
ul. SIENKIEWICZA 10. (daw. Targowa)
otwarta od 10 rano do 7 wieczór.
Administracya
ul. KRÓLA JANA SOBIESKIEGO № 9.
otwarta od 8 rano do 8 wieczór.

CENA EGZEMPLARZA
w DĄBROWIE
10 halerzy.
W okupacyi austryackiej
14 halerzy.
W okupacyi niemieckiej
10 fenigów.

FILIE
w Będzinie, Nowy Rynek, Cukiernia W-go Czerwinskiego.
w Sosnowcu, ul. 3-go Maja № 10.
w Zawierciu, ul. 3-go Maja № 11.

Państwa neutralne wobec nowej wojny podmorskiej. Wstrzymanie żeglugi dla neutralnych. Zakończenie strejku szkolnego w Dąbrowie.

Nowa faza wojny światowej.

(*Korespondencya własna „Gazety Polskiej“*).

Wiedeń, 1 lutego.

Z dniem dzisiejszym proklamowaną została ze strony mocarstw centralnych zaostrzona akcya łodzi podwodnych. Już w ostatnich tygodniach zauważyć się dała zwiększona ruchliwość niemieckich łodzi podwodnych. Ruchliwość ta zwiększy się obecnie wielokrotnie. Anglia cierpiała dotychczas od wojny stosunkowo o wiele mniej, niż jej sprzymierzeńcy. Pominąwszy różne przeszkody, funkcyonował dowóz żywności do Anglii dotychczas od biedy regularnie; dziś stan ten może się zmienić gruntownie na niekorzyść Anglii. Anglia, która w wyrafinowany sposób zblokowała i odcięła państwa centralne od reszty świata, ulegnie teraz sama blokadzie, która w następstwie swojem sprowadzi głód na ludność angielską i będzie ciosem w samo serce potężnego imperyum brytyjskiego.

Postanowienie mocarstw centralnych wywołane zostało prowokacyjnem postępowaniem Anglii od czasu objęcia rządów przez nowy gabinet. Jednym z głównych punktów programu Lloyd-Georgea było zaostrzenie blokady przeciwko państwom centralnym i to kosztem krajów neutralnych. Rząd angielski ogłosił przed kilku dniami blokadę niemieckiej części morza Północnego włącznie z Danią i Holandyą. Zarządzenie to odcina Holandyę od państw północnych i przysparza dotkliwe straty handlowi neutralnemu. Równocześnie wyszło na jaw, że Francya i Japonia zastosowały się do wskazówek angielskich i uzbroiły również swoje okręty handlowe, dając im zarazem wskazówki, sprzeczne z postanowieniami prawa międzynarodowego.

Mocarstwa centralne odpowiedziały na tę prowokacyę zaostrzeniem walki podmorskiej. Walka ta, przeprowadzona konsekwentnie i bezwzględnie, gotowa skrócić ogromnie przebieg wojny światowej.

Dotychczas straciła Anglia i jej sprzymierzeńcy od początku wojny 3.338.500 tonn regestrowanych; na samą Anglię wypada z tego 3.069.000 tonn, t. j. 15 procent angielskiej floty handlowej. Ciekawem jest, jak niszcząca działalność niemieckich łodzi podwodnych rosła stopniowo w górę. W styczniu 1915 r. zatopiły łodzie podwodne 14.000 tonn, w lutym 27.000, w marcu 83.000, w maju 93.000, w lipcu 77.000 i t.d. W roku 1916 nastąpił gwałtowny skok w górę. Do września zatopiono przeciętnie 160.000 tonn miesięcznie, w październiku 393.000, w listopadzie 403.500, w grudniu 492.000. W roku 1917 cyfry te jeszcze bardziej wzrosły, a ulepszony typ łodzi podwodnych umożliwi o wiele większe sukcesy, niż dotychczas.

Zaostrzona akcya łodzi podwodnych wywoła niewątpliwie rekryminacye ze strony Ameryki. Hr. Adam Tarnowski, ambasador austro-węgierski w Waszyngtonie będzie miał, po przybyciu do Ameryki, trudne zadanie przekonania rządu amerykańskiego, że zasada wolności mórz, proklamowana przez Wilsona, pozostaje w sprzeczności z praktyką angielską i że akcya łodzi podwodnych jest dziś jedynym sposobem urzeczywistnienia zasady Wilsonowskiej.

Wobec spodziewanych rekryminacyi amerykańskich nie od rzeczy będzie przypomnieć poszczególne fazy konfliktu amerykańsko-niemieckiego na temat łodzi podwodnych.

Dnia 9 listopada 1914 r. ogłosiła Anglia morze Północne za teren wojenny. W odpowiedzi na to uznały Niemcy dnia 4 lutego 1915 wody około wysp Brytyjskich również za teren wojenny. Po storpedowaniu Luzytanii dały się Niemcy skłonić skutkiem protestów Wilsona, do zaniechania zaostrzonej walki podmorskiej. Dnia 10 lutego 1916 widziały się państwa centralne zmuszone uwiadomić państwa neutralne, że będą, począwszy od 29 lutego 1916 r. uważać każdy uzbrojony nieprzyjacielski okręt handlowy za okręt wojenny i odpowiednio do tego go traktować. Wilson znów się wmieszał w tę sprawę i, skorzystawszy z zatopienia francuskiego okrętu „Sussex“ dnia 24 marca, wystosował pod adresem Berlina dnia 20 kwietnia ultimatum, w którem groził zerwaniem stosunków dyplomatycznych, gdyby Niemcy nie zaniechały dotychczasowych metod walki podmorskiej wobec okrętów pasażerskich i towarowych. Dnia 4 maja wręczył rząd niemiecki ambasadorowi amerykańskiemu w Berlinie odpowiedź, w której oświadczył, że gotów jest poczynić Stanom Zjednoczonym koncesye, jeżeli Stany Zjednoczone skłonią Anglię do obserwowania prawideł prawa międzynarodowego, jakie obowiązywało przed wojną. Gdyby kroki Ameryki nie odniosły w Londynie pożądanego skutku, wówczas zastrzegł sobie rząd niemiecki pełną swobodę dalszych postanowień.

Już dnia 8-go maja odtelegrafował Wilson do Berlina, że przyjmuje koncesye Niemiec do wiadomości, że jednak nie myśli wdawać się w treść zastrzeżeń noty niemieckiej.

Na tem skończyły się rozmowy dyplomatyczne między Niemcami a Ameryką w sprawie łodzi podwodnych. Niemcy obserwowały w walce podmorskiej ściśle umowę z Ameryką, jakkolwiek Anglia nadal łamała przepisy prawa międzynarodowego i to bez żadnego protestu ze strony Ameryki.

Dotychczasowe sukcesy niemieckich łodzi podwodnych dokonane zostały, mimo, że komendanci łodzi podwodnych trzymali się ściśle układu zawartego z Ameryką. W każdym razie wywoła zwiększona akcya łodzi podwodnych znów widmo konfliktu z Ameryką. Byłoby to w każdym razie widowisko godne bogów, gdyby Wilson przedzierzgnął się z apostoła pokoju w zwolennika wojny.

Na rokowania dyplomatyczne z Ameryką nie będzie dużo czasu; wypadki pójdą swoim torem.

Przyjaciół naszego pisma w miastach i miasteczkach prosimy o nadsyłanie nam korespondencyi w sprawach dotyczących miast i okolicy.

WOJNA.

Biuletyn austryacki.

WIEDEŃ 2 lutego.

Urzędowo ogłaszają: Na żadnym z trzech terenów wojny nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Wschodni teren wojny.

WIEDEŃ 3 lutego.

Pod Bekaz, na węgierskiej granicy wschodniej nasze wojska odparły atak oddziału nieprzyjacielskiego.

Po zatem nie ma nic do doniesienia.

Włoski teren wojny.

Lotnik włoski obrzucił bombami Naberesinę, nie wyrządzajac znacznych szkód.

Południowo-wschodni teren wojny.

Bez zmiany.

v. Höfer.

Biuletyn niemiecki.

BERLIN 2 lutego. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu: Między Armentieres i Arras rozbiły się liczne ataki silnych angielskich oddziałów wywiadowczych. Z obu stron Ancre i Somme panowała żywa walka działowa. W godzinach rannych i wieczorowych żywa działalność naszych wywiadowców, którzy na południowy zachód od Miraumont i na północny wschód od Lesars w okopach nieprzyjacielskich zabrali jednego oficera i 12 żołnierzy.

Na drodze Queudecourt—Beaulencourt wtargnęli Anglicy, po silnym ogniu, na szerokości jednej kompanii. Przeciwuderzeniem oczyszczono pozycyę i wzięto pewną liczbę jeńców.

Grup wojsk niemieckiego następcy tronu: Na wzgórzu Combres i w lesie Ailly powróciły wojska atakowe z zestrzelanych francuskich linii z 20 jeńcami. W Wogezach wzięli nasi wywiadowcy przy przedsięwzięciu sześciu Francuzów do niewoli.

W północnej części frontu zachodniego byli bardzo czynni lotnicy. Nasze eskadry poczyniły w angielskiej części Francyi cenne stwierdzenia. Nieprzyjaciele stracili podczas walk powietrznych siedm samolotów.

NA FRONCIE WSCHODNIM. Podczas silnego mrozu i śnieżycy nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Front mecedoński: Położenie bez zmiany.

Wieczorny.

BERLIN 2 stycznia. Urzędowo donaszą:

Na żadnym froncie nie było szczególnejszych działań bojowych.

BERLIN 3 lutego. Urzędowo donoszą:

Na żadnym z terenów bojowych niema do doniesienia nic o szczególnie doniosłych wypadkach.

v. Ludendorff.

Biuletyn bułgarski.

SOFIA 2 lutego. Sztab generalny donosi pod 2 lutego:

Na froncie macedońskim, w łuku Czerny ostrzeliwanie artyleryą znów zamieniło się na czas krótki w ogień huraganowy.

Na froncie rumuńskim, w okolicy Preslawy, na wschód od Tuleci ogień artyleryjski i minowawy po obu brzegach kanału Jerzego.

Biuletyn turecki.

KONSTANTYNOPOL 2 lutego. (TBK) Kwatera główna donosi: 1 lutego:

Podjęty przez nieprzyjaciela na południe od Tygrysu po gwałtownym ogniu działowym atak, odparto wśród znacznych nieprzyjacielskich strat. Na froncie Fellahie działalność artyleryi.

Na frocie Seretu odparto silne kolumny wywiadowcze nieprzyjaciela.

KONSTANTYNOPOL 3 lutego. Kwatera główna donosi pod datą 2 lutego:

Na froncie Tygrysu. Po silnem przygotowaniu artyleryjskiem zaatakowało kilka nieprzyjacielskich oddziałów piechoty wszystkie nasze stanowiska na północ od Tygrysu, zmusiły jeden z batalionów naszych do cofnięcia się na drugą linię. Atak na drugą linię został odparty.

Nieprzyjaciel, który wdarł się na innych częściach frontu do naszych pierwszych linii pozycyjnych, został przez kontratak wyrzucony. Pozycyę naszą odebraliśmy, przytem stracił nieprzyjaciel napewno nie mniej, niż 2000 żołnierzy w zabitych. Wzięliśmy do niewoli 41 żołnierza. Próba wykonania ruchu oskrzydlającego przeciwko naszemu prawemu skrzydłu została udaremniona. Nieprzyjaciel poniósł tu straty. Nasze straty w walkach od 1 stycznia są stosunkowo nieznaczne.

Na froncie perskim. Próba wykonania przez nieprzyjaciela ataku na nasze wojska wysunięte na wschód od Derlitabadu została udaremniona.

Co mówią Rosyanie?

29 stycznia.

Na froncie zachodnim w okolicy Rygi ograniczyła się działalność nieprzyjaciela na ostrzeliwaniu naszych okopów. Na południowo-zachód od wsi Potutora, dziewięć wiorst na południe od Brzeżań w ataku na bagnety wykonanym w nocy na 27 stycznia, wzięły nasze oddziały pierwszą linię okopów tureckich, mimo szeregu zażartych kontrataków tureckich, odrzuconych z wielkiemi dla atakujących stratami. Wywołaliśmy wybuch w sześciu nieprzyjacielskich galeryach minowych, uszkodziliśmy okopy nieprzyjacielskie i wróciliśmy do naszego punktu.

Potem zaatakowali Turcy dwukrotnie nasze oddziały, ale zostali odrzuceni.

Przy obsadzaniu okopów nieprzyjacielskich wzięliśmy do niewoli jednego oficera tureckiego i 28 żołnierzy.

Na froncie rumuńskim. W ciągu bitwy w dniu 27 stycznia na północno-wschód od Jakobeny, na południo-zachód od Kimpolungu wzięły nasze oddziały do niewoli 30 oficerów i przeszło 1000 żołnierzy.

Ameryka wobec walki lodziami podwodnemi.

Waszyngton 3 lutego (w. wł.)

Bernstorff, ambasador niemiecki w Waszyngtonie, wręczył rządowi amerykańskiemu notę mocarstw centralnych o nieograniczonej wojnie morskiaj za pomocą łodzi podwodnybh.

Położenie uważane jest tutej za bardzo poważne. Panuje powszechne przekonanie, że rząd amerykański nie będzie się ociągał z podjęciem ważnych kroków.

NOWY YORK, 3 lutego.

(Telegram iskrowo biuro Wolffa). Ogłoszenie Anglii, że niektóre części morza Północnego są niebezpieczne, nie wywołało dotąd w prasie amerykańskiej zaniepokojenia.

Sprawa pokoju w parlamencie francuskim.

BERNO SZWAJC. 3 lutego. (TBK). Oficyalna frakcya socyalistyczna wręczyła francuskiemu prezydentowi Izby deput. wniosek pokojowy, wzywający Izbę, aby stwierdziła, że żadne z nowoczesnych demokratycznych państw nie może zapoznawać ważności zasad, wyrażonych w propozycyi pokojowej i orędziu Wilsona i że żadne ze sprzymierzonych państw nie będzie chciało wziąć na siebie strasznej odpowiedzialności za przeszkodzenie przeprowadzenia amerykańskich propozycyi. Wzywa się rząd, by u sprzymierzonych energicznie za tem wystąpił, aby propozycye Wilsona jak najrychlej się urzeczywistniły.

SPRAWY POLSKIE.

Tymczasowa Rada Stanu.

Sprawozdanie z czwartego posiedzenia

(*Według komunikatu V-go Sekretaryatu Rady*).

W dniu 30-ym ub. m. o godz. 10 rano odbyło się czwarte posiedzenie Tymczasowej Rady Stanu pod przewodnictwem Marszałka Koronnego w obecności wszystkich członków Rady Stanu, obu Komisarzy rządowych i dwóch zastępców:

Depesze Rady Stanu.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu trzeciego posiedzenia Marszałek Koronny odczytał odpowiedź cesarza Wilhelma, na przesłane Mu przez Radę Stanu życzenia z okazyi urodzin.

Następnie Sekretarz Tymczasowej Rady Stanu odczytał znany już naszym czytelnikom tekst depeszy, wysłanej w dniu 27 bm. do Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Wilsona, oraz następującą depeszą do Klubu uniwersyteckiego w Budapeszcie:

„Widząc w urządzeniu uroczystości w dniu 28 stycznia r. b. nowy dowód przyjaznych więzów, łączących narody węgierski i polski, tak w dawnych, jak i w obecnych czasach, Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego śle pozdrowienie dzielnej młodzieży uniwersyteckiej, oraz wyraża nadzieję, że pomiędzy obu narodami będzie zawsze trwało wzajemne, starodawne zrozumienie dla ideałów kulturalnych i narodowych.

Marszałek Koronny,
Niemojowski

Adresy powitalne.

W dalszym ciągu Sekretarz zakomunikował o nadejściu następujących adresów powitalnych i memoryałów: Prezydyum Rady Powiatowej i Powiatowego Komitetu Narodowego w Kolbuszowej; Rada Miejska m. Warszawy; Rada Miejska m. Lublina; Rada Miejska m. Siedlec; Rada Miejska m. Lubartowa; Obywatele m. Mstowa; Zarząd Rady Narodowej m. Łodzi; Rada Narodowa Miejska w Rawie Mazowieckiej; Zarząd Centralnego Komitetu Narodowego; Tymczasowa Rada Narodowa powiatu Łaskiego; Rada Centralnego Komitetu Narodowego na powiat Mińsko-Mazowiecki; Komitet Narodowy w Piotrkowie; Rada i Zarząd Główny Partyi Niezawisłości Narodowej; Liga Kobiet Polskich Pogotowia Wojennego; Liga Kobiet Polskich Pogotowia Wojennego Koło Wolskie; Ogólny Zjazd Sekcyi Partyi Ludowej w ziemi lubelskiej; Polskie Towarzystwo Gimnastyczne w Włocławku; Polskie Towarzystwo Medycyny Społecznej; Towarzystwo Przyjaciół Grochowskich; Klub Sportowy „Siła“ w Strzemieszycach; List M. Manterysa (b. posła do pierwszej Dumy ros.); Włościanie gm. Golesze; Stowarzyszenie robotników chrześcijańskich w Siedlcach; Prezydent m. Kielc.

Podział pracy w Wydz. Wyk.

Po komunikatach Vice-Marszałek J. M. Pomorski złożył sprawozdanie z prac Wydziału Wykonawczego.

1. Wydział Wykonawczy podzielił referaty w sprawach publicznych w sposób następujący:

Referat wojny powierzono J. Piłsudskiemu.

Referat skarbu — S. Dzierzbickiemu.

Referat spraw politycznych—hr. Rostworowskiemu.

Referat spraw wewnętrznych — M. Łempickiemu.

Referat gospodarstwa społecz. — S. Janickiemu.

Referat pracy—W. Kunowskiemu.

Referat sprawiedliwości — S. Bukowieckiemu.

Referat wyznań religijnych i oświecenia publicznego—J. Pomorskiemu.

Inne załatwione sprawy.

2. Wydział Wykonawczy przyjął do wiadomości oświadczenie p. landrata von Conrada, iż rozporządzenie, co do regulacyi waluty z dnia 20 b. m. zostało wydane bez opinii Rady Stanu, tylko dlatego, że było już zupełnie przygotowane przed otwarciem Rady Stanu, i że powstało przy udziale przedstawicieli społeczeństwa polskiego.

3. Wniosek w kwestyi ochrony robotników, przebywających poza granicami Królestwa Polskiego przekazano Referentowi Wydziału Pracy.

Ofiary na Skarb Polski.

Następnie sekretarz wzmiankuje o memoryale Komitetu sądowego w Warszawie w kwestyi zorganizowania całokształtu sądownictwa polskiego, oraz o złożeniu lub zadeklarowaniu ofiar w złocie, banknotach, lub papierach procentowych na Skarb Polski i potrzeby Wojska Polskiego.

Regulamin.

Po sprawozdaniu przystąpiono do dalszych obrad nad regulaminem. Projekt regulaminu przedstawiony przez Komisyę Regulaminową, składający się z rozdziałów o Wydziale Wykonawczym, Marszałku Koronnym, Departamentach, Komisyach przygotowawczych, Komisyach Miejscowych i Stanowisku Członków Rady Stanu i urzędników został przyjęty z małemi poprawkami.

Następne posiedzenie

wyznaczono na czwartek, dnia 1 lutego, o godz. 4 po poł., poczem Przewodniczący zamknął posiedzen

Tworzenie Armii

jest jednem z tych zadań, któremi zajęła się Rada Stanu natychmiast po swem ukonstytuowaniu się. Na drugiem Plenarnem Posiedzeniu wyłonioną została Komisya Wojskowa, która, z pomocą powoływanych rzeczoznawców opracowuje w myśl § 7-go Statutu Rady Stanu zasady jej udziału i kompetencyi w tworzeniu Wojska Polskiego.

Prawno-polityczne stanowisko Legionów musi być również wyjaśnione.

Rada Stanu zdaje sobie w pełni sprawę z pierwszorzędnego znaczenia armii i wzywa do cierpliwości młodzież, która oczekuje powołania jej do szeregu wojska polskiego.

Wizyty i rewizyty.

Dnia 29-go b. m. o godz. 12-ej w południe Marszałek Koronny złożył wizytę General Gubernatorowi i w godzinę później był rewizytowany.

Tegoż samego dnia Marszałek Koronny złożył wizytę konsulowi Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, p. Hernando de Soto i został przez niego rewizytowany tegoż samego dnia.

Zjednoczenie Stronnictw Demokratycznych do Rady Stanu. Zjednoczenie Stronnictw Demokratycznych, w skład którego wchodzą Stronnictwo Pracy Narodowej, Narodowo-Radykalne i Zjednoczenie Postępowe złożyło na ręce marszałka koronnego Niemojowskiego następującą odezwę:

„Do Wysokiej Rady Stanu. Dnia 24 stycznia 1917 r. Stronnictwa Pracy Narodowej, Narodowo Radykalne i Polskie Zjednoczenie Postępowe połączyły się w jedno stronnictwo pod nazwą: „Zjednoczenie Stronnictw Demokratycznych“; zaraz w pierwszym swoim komunikacie oświadczyły, że uznają Radę Stanu za tymczasowy Rząd Polski.

Dziś, po przeprowadzeniu swoich prac organizacyjnych, Zjednoczenie staje przed Tobą, Wysoka Rado, ażeby ci zdeklarować gotowość swoją do pracy przy realizacyi państwowości Ojczyzny naszej, zarówno przy wytworzeniu organów państwowych, jak i przy budowie silnej armii, któraby była gwarancyą niezależnego bytu Państwa Polskiego oraz, żeby Cię prosić o przyjęcie współpracownictwa naszego z uwzględnieniem demokratycznych idei, stanowiących rdzeń przekonań naszych i podstawę naszej działalności, która, płynąc z gorącej miłości Ojczyzny jedynie Jej dobro, rozwój i potęgę na celu mieć będzie.

W imieniu Zarządu Zjednoczenia Stronnictw Demokratycznych: Leon Chrzanowski, Mieczysław Dębski, Stanisław Patek, Franciszek Paschalski, Jan Rogowicz.“

Główny Komitet Ratunkowy wobec Rady Stanu.

(*Korespondencya własna „Gazety Polskiej“*).

Lublin 2 lutego.

Na zjeździe głównego Komitetu Ratunkowego uchwalono następującą rezolucyę:

1) Na żądanie Rady Stanu służyć jej wszelkimi, znajdującymi się w posiadaniu Komitetu, materyałami oraz informacyami;

2) Zwracać się do Rady Stanu we wszystkich sprawach społecznych, gospodarczych i kulturalnych o charakterze ogólnym i doniosłości ogólno krajowej, pozostawiając do bezpośredniego z C. i K. Jeneralnem Gubernatorstwem Wojskowem załatwiania tylko sprawy lokalne lub też wyjątkowo niecierpiące zwłoki.

Równocześnie zjazd poleca Prezydyum, aby sprawy, zwracane do Rady Stanu, referować jej li tylko ze stanowiska interesów krajowych i narodowych, pozostawiając Radzie Stanu decyzyę co do potrzeby uwzględniania momentów, określających rozwiązanie praktyczne.

Wojsko.

Polski sztab generalny. W tych dniach otwarty będzie w Warszawie czterotygodniowy kurs, mający na celu wykształcenie oficerów sztabu generalnego.

Brak takich oficerów z pośród oficerów Legionów dawał się dotychczas bardzo odczuwać. Wprawdzie w ciągu przeszło 2 letniej praktyki wojennej na froncie nasi oficerowie, odkomenderowani do poszczególnych sztabów, nabyli wiele władzy i rutyny, ale brak im było podstaw teoretycznych. W tym celu powstaje właśnie szkoła oficerów sztabu generalnego. Komenda Legionów wyznaczyła na ten kurs 21 oficerów z pośród poszczególnych pułków i gatunków broni.

Wieści o jeńcach-Polakach z Bułgaryi.

Korespondencya własna „Gazety Polskiej“).

W Sofii, 28 stycznia.

Poddaństwo polskie dla internowanych Polaków.

Pisaliśmy już w poprzedniej korespondencyi o nadzwyczajnym wzroście agend Biura Prasowego N.K.N. w Sofii, które z placówki czysto prasowej zmienić się musiało w ostatnich miesiącach w formalny „Konsulat polski“, jak je popularnie Bułgarzy nazywają.

Stało się to powoli, niespostrzeżenie, narzuciły to wypadki. Było dużo Polaków, rosyjskich poddanych—trzeba się było nimi zająć, bo ich internowano, albo też chciano internować. Było z tem dużo zachodu, włóczenia się po policyach, gradonaczalstwach i ministerstwach, ale w końcu zakończyło się pomyślnie. Obecnie *wszyscy podpisali w gradonaczalstwie dokument,* mocą, którego *zrzekają się poddaństwa rosyjskiego,* w zamian czego wydano im rodzaj legitymacyi, stwierdzających poddaństwo i przynależność ich do Królestwa Polskiego, i zaznaczających, że są polskimi poddanymi. Nic dziwnego więc, że ci wszyscy uwolnieni i popierani przez Biuro, trzymają się go jako jedynego opiekuna i protektora swego i w najmniejszej sprawie zwracają się doń po porady.

Dola jeńców Polaków.

Obecnie jest na porządku dziennym sprawa jeńców Polaków z armii rosyjskiej. W sprawie tej Biuro poczyniło odpowiednie kroki w tutejszem min. wojny, oraz u attaché wojskowych Austro-Węgier i Niemiec. Min. Wojny gen. major N a j d e n o w obiecał, że wszyscy Polacy, znajdujący się w obozach jeńców rosyjskich w Bułgaryi, Tracyi albo Macedonii, będą zebrani w jednym koncentracyjnym obozie w Sofii, że byt ich będzie polepszony, a nawet dadzą im swobodę ruchów. Następnie w porozumieniu z rządami centralnymi i p o l s k ą R a d ą S t a n u wyśle się ich z powrotem do Królestwa. Niemiecki attaché obiecał swą absolutną pomoc poczynił już w tym sensie odpowiednie kroki.

Dostawszy pozwolenie od władz bułgarskich, zwiedziliśmy obóz jeńców ros. w Sofii. Znalazło się dotychczas między nimi 34 Polaków (ciągle przywożą nowych), których listę niżej podajemy. Na prośbę Biura dano im oddzielne pomieszczenie wspólne, oraz zaprzestano wysyłania ich do ciężkich robót. Stan ich materyalny więcej, niż opłakany. Wielu nie ma butów, ani płaszczów, ani koszul. Kolonia polska w Sofii pomyślała o tych potrzebach, ale, niestety, sama nieliczna jest i biedna. Dotychczas rozdano im ze składek po 15 lewów bułgarskich każdemu i po parę paczek tytoniu i papierosów.

Zgłoszenia do wojska polskiego.

Dopominają się o dzienniki. Biuro udziela im pism polskich w miarę możności, samo jednak nastarczyć materyałów nie może; dlatego prosi ogół polski o przysyłanie jak najobfitsze odpowiednich broszurek i czasopism do rozdania pomiędzy jeńców. „Wiadomości Polskie“, „Piast“ i „Polska ludowa“ cieszą się wśród jeńców największą poczytnością. Wielu z pomiędzy jeńców narodowo słabo jest uświadomionych, szczególnie ci, z gubernii wschodnich; ale są i tacy, którzy marzą tylko o tem, by módz jaknajprędzej wstąpić do Legionów.

Wielka jest radość wśród nich, gdy się ktoś z Biura zjawi w ich obozie. Rozdzieleni są na dwie grupy, z których każda ma swego „plutonowego“. Ten im rozdziela pieniądze, i papierosy, czyta gazety głośno, melduje w Biurze, gdy jakiś nowy się zjawi i donosi o życzeniach poszczególnych. Oczekujemy teraz, by przyprowadzono tych z prowincyi.

O powrót do kraju.

Zapewne będzie ich liczba pokaźna, a wtedy materyalna pomoc z kraju będzie konieczną. Departament Opieki nad jeńcami polskimi winien o tem pomyśleć i zawczasu już coś zarządzić, bo przecież w takim stanie, jak są, nie mogą wracać do kraju. Zarząd Biura miał w tej sprawie konferencyę z przedstawicielem „Weltbund der christlichen jungen Herren“, który się specyalnie jeńcami zajmuje i w tym celu i do Sofii zjechał. Być może, że i ta instytucya przyczyni się czemś do wspomożenia biedaków. Są między nimi i chłopcy 18-letni.

Oto spis nazwisk, pochodzenia i przynależności pułkowej, znajdujących się w tej chwili w obozie sofijskim jeńców Polaków, którzy proszą redakcye pism Królestwa Polskiego o powtórzenie wiadomości, aby rodziny ich szybciej czegoś pewnego się o nich dowiedziały. Wszyscy są zdrowi i czują się dobrze, dzięki opiece i staraniom Polskiego Biura.

Polacy w obozie jeńców rosyjskich w Sofii.

Z gubernii lubelskiej: Kowalski Michał, Angang Moszko, Izdebski Franciszek; z gub. warszawskiej: Król Stanisław; z gub. płockiej: Jakielski Tomasz, Wroński Zygmunt; z gub. piotrkowskiej: Friszberg Fajwel, Rębacz Józef, Grzybek Tomasz; z gub. siedleckiej: Ciechanow Michał, Sokołowski Stanisław; z gub. suwalskiej: Bogrejewicz Jan, z gub. kieleckiej: Kmiecik Ignacy; z gub. łomżyńskiej: Dytkowski Bronisław; z gub. wileńskiej; Iwanowski Józef, Jankowski Józef, Lewicki Józef, Jankowski Józef (z powiatu oszmiańskiego), Makuron Antoni, Biróg Rafał, Wojtała Antoni; z gub. mińskiej: Feldman Jakób; z gub. wołyńskiej: Jakimowski Karol, Szklar Majer, Kozłowski Stanisław; z gub. grodzieńskiej: Kujawa Michał, Kołodziejczyk Jan; z gub. kijowskiej: Berszowski Paweł; z gub. chersońskiej: Jawrowicz Aleksander; z gub. jenisejskiej; Łój Andrzej; z gub. witebsiej: Ogain Donah; z Kowna: Wajner Lejzer.

Grozew.

„W Polsce nic się nie zmieniło”.

(Korespondencya własna „Gazety Polskiej“)

SZTOKHOLM w lutym.

W noworocznych numerach pism petrogradzkich wspomniano w słowiańskich przeglądach rocznych o Polsce. „Nowoje Wremia“ w „revue słowiańskiej“ pisze, że w „Polsce pruskiej nic się nie zmieniło“, a „proklamowanie Królestwa Polskiego“ nie osłabiło ucisku niemieckiego w Warszawie“.

Za najpoważniejszy czynnik w sprawie słowiańskiej w roku ubiegłym uważa „Now. Wremia“ uznanie przez koalicyę prawa Rosyi do Carogrodu i cieśnin.

„Z Carogrodu Rosya urządzi słowiańszczyznę tak, jak to jest potrzebne dla równowagi wielkich ras i małych narodów na starym lądzie. Uznanie z wysokości tronu rosyjskiego samodzielnej Polski, zjednoczonej z trzech dzielnic, z Warszawą, Krakowem i Poznaniem było naturalnem uzupełnieniem do proklamowanej jedności i niepodległości całej Rusi we Lwowie“.

„Riecz“ w № noworocznym oświadcza, że nietylko o to chodzi, czy „Polska będzie krajem wolnym, ale też czy będzie krajem wolności wszystkich obywateli i narodowości, z którymi związała Polaków historya“.

Prof. Jastrebow w „Birżewyja Wiedomosti“ w „noworocznych myślach o

słowiańszczyźnie“ pisze: „o moralnym upadku pewnych grup i działaczów słowiańskich, jak pp. Parczewscy i Łempiccy w Król. Polskiem“, natomiast bardzo rad jest prof. Jastrebow z „niektórych narodowców i realistów“, a szczególniej z tych, którzy za armiami rosyjskiemi podążyli do Rosyi, stawiając wszystko na kartę.

Po za temi smutkami i radościami prof. Jastrebow ma tylko tyle, że „stanowisko Rosyi w sprawie polskiej było w roku ubiegłym zbyt niewyraźne“ i że „nie ukazał się pożądany akt“.

Rozwiązanie Naczelnego Komitetu Narodowego.

Komisya wykonawcza N. K.N. uchwaliła następujący wniosek na posiedzeniu 29 stycznia br.

W piśmie, w którem Naczelny Komitet Narodowy złożył życzenia Radzie Stanu, danym został wyraz ogólnemu przekonaniu, że Legiony które stały się kadrami wojska polskiego, będą objęte przez Radę Stanu.

W odpowiedzi na to pismo oświadczyła Rada Stanu, że jej, jako zawiązku Rządu Polskiego, najbliższym usiłowaniem będzie przyjąć Legiony pod swoją straż i pieczę i rozwinąć je w błogosławiony plon armii polskiej, która stanie na straży granic i honoru Państwa Polskiego.

Wobec tego Naczelny Komitet Narodowy z chwilą objęcia Legionów przez Radę Stanu wyczerpie swoje zasadnicze zadanie i jako taki — przestanie istnieć. Celem przygotowania wniosków, załatwiających tę sprawę rozwiązania N.K.N. wybiera Komisya Wykonawcza N. K. N. subkomitet i poleca mu opracowanie i przedłożenie odpowiedniego projektu do kompletnego uchwalenia.

Do subkomitetu wybrani zostają szefowie Departamentów, sekretarz generalny i pp. Daszyński, Bardel i Laskownicki.

Zjazd Ligi Kobiet w Krakowie.

(*Korespondencye własna „Gazety Polskiej*“).

Kraków, 3 lutego.

Na nadzwyczajny zjazd delegatek Kół Ligi Kobiet przybyły licznie przedstawicielki Galicyi, Królestwa i Śląska.

Pierwsza przemówiła przewodnicząca p. Zofia Moraczewska. Zaznaczyła ona, że obecnie z powodu likwidacyi Naczelnego Komitetu Narodowego, Liga stanęła wobec zagadnienia: czy łącznie z N. K. N. zawiesić czynności, czy też działalność swą nadal rozwijać. Mówczyni sądzi, że ten ogrom pracy, jaką Liga prowadziła, poza opieką nad żołnierzem polskim, należy pogłębić i kontynuować. Nad programem pracy radzić ma zjazd. W końcu swego przemówienia p. Moraczewska powitała imieniem zjazdu delegatki z Królestwa Polskiego oraz przedstawicieli N.K.N.

Obszerne sprawozdanie z działalności Ligi Kobiet złożyła sekretarka, p. A. Krzyżanowska.

Po omówieniu szeregu spraw, zjazd wśród burzliwych oklasków uchwalił wysłać *telegram hołdowniczy* do Tymczasowej Rady Stanu w Warszawie.

O pracy kulturalnej oświatowej na wsi i w mieście wygłosiła referat p. Weychert-Szymanowska, który wywołał ożywioną dyskusyę.

Uchwalono szereg rezolucyi, dotyczących utworzenia t. zw. „wydziału o świecenia“; instytucya ta kierować będzie pracą oświatową, prowadzoną przez Koła Ligi Kobiet.

Zjazd w dalszym ciągu rozpatruje punkt porządku dziennego, dotyczący sprawy opieki nad żołnierzem polskim.

r. b.

Zakończenie strejku szkolnego.

Dąbrowa 4 lutego.

W dniu wczorajszym odbyła się w sali Resursy konferencya przestawicieli magistratu m. Dąbrowy, reprezentantów gmin i rad gminnych obwodu dąbrowskiego z przedstawicielami nauczycielstwa szkół ludowych w obwodzie dąbrowskim w sprawie przerwania bezrobocia szkolnego przy uwzględnieniu postulatów nauczycielstwa.

Konferencya po pięciogodzinnych obradach doprowadziła do pomyślnych wyników. Strejk szkolny zostaje przerwany z dniem 6 lutego. Nauczyciele powracają do pracy, uzyskawszy ze strony przedstawicieli społeczeństwa zapewnienie spełnienia wszystkich ich słusznych żądań, składając wzamian następującą

„Deklaracyę:

Wobec uchwały z dnia 3 lutego b. r., na zebraniu delegatów magistratu m. Dąbrowy i gmin. obwodu dąbrowskiego o przejęciu szkolnictwa ludowego w ręce społeczeństwa, Komitet Nauczycielski w imieniu swych kolegów oświadcza, że nauczycielstwo Dąbrowy i obwodu dąbrowskiego wraca do pracy bez zwłoki, powierzając unormowanie swych warunków materyalnych w ręce społeczeństwa.

* * *

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Na skutek porozumienia w dniu 3 lutego 1917 r. pomiędzy nauczycielstwem, a przedstawicielami miasta Dąbrowy i gmin obwodu dąbrowskiego podajemy do wiadomości publicznej, że lekcye w szkołach miejskich i wiejskich całego obwodu rozpoczynają się we wtorek 6 lutego b. roku o godz. 8-ej rano.

Komitet Nauczycielski.

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś Niedziela Ansgarego Andrzeja Bb. Ww.
Poniedziałek Agaty P. M.
Wtorek Doroty P.M., Tytusa B. W.
Wschód słońca 7·41, zachód 4·47.

Dąbrowa, 2 lutego.

Następny numer „Gazety Polskiej“ z powodu niedzieli ukaże się dopiero we wtorek rano o godz. 8.

Wieczór artystyczny, który z powodu niedomagania p. Solskiej Grosserowej został odłożony, odbędzie się nieodwołalnie we środę 7 lutego. Wysoki poziom artystyczny wieczoru jak również i cel humanitarny wróżą, duże powodzenie.

Na program wieczoru złożą się:

1. a) Schubert-Liszt — Gretchen am Spinnrade, b) Rachmoninoff — Preludyum G-moll. 2. a) Brahms — Wierna miłość. b) Noskowski — Stach. 3. Tetmajer — Jak Janosik tańczył z Cesarzową. 4. a) Chopin-Liszt — Życzenie. b) Liszt — Canzonette del Salvator Rosa. 5. a) Norwid — Fortepian Szopena. a) Poe — Dzwony. 6. a) Karłowicz — Zasmucony. b) Rubinstein — Azra.

№ 1 i 4 wykona p. R. Drozdowska; 2 i 6 — p. M. Gayczakówna; 3 i 5 wyk. p. J. Solska-Grosserowa. Akompaniament p. St. Nowakowej. Pozostałe bilety są do nabycia w księgarni W-nej Ringmanowej.

Występy Adwentowicza. Do miasta naszego zjedzie w najbliższym czasie Karol Adwentowicz ze swoją trupą artystyczną, która da kilka przedstawień.

Tyfus plamisty pojawił się w Dąbrowie. Dla stłumienia tej groźnej epidemii w zarodku magistrat otworzył baraki epidemiczne. Groźny ten wróg nasz tylko wówczas może być zwalczony, jeżeli ludność współdziałać będzie w akcyi ratunkowej i zastosuje się do zarządzeń hygienicznych. O każdym wypadku tyfusu należy bezzwłocznie zawiadamiać władze lekarskie.

Przemycanie słoniny chwilowo ustało z powodu obniżenia cen tego artykułu po tamtej stronie linii okupacyjnej. Przemytnicy skupują u nas obecnie wyroby rzeźnicze. Rzeźnicy nie tylko przy sprzedaży nie żądają legitymacyi w myśl rozporządzenia władz, ale utrzymują specyalne pokoje dla przemytników, gdzie ci towar ten odpowiednio pakują.

Kurs monet. Kasa Wzajemnego Kredytu nabywa korony po 27·30, sprzedaje 28 kop. w detalu. Marki wahają się: kupowane są po 42—43 kop.

Fałszywe pogłoski. Spekulanci rozsiewają po mieście niczem nieuzasadnione pogłoski, że koronówki (połówki) straciły z dn. 1 lutego zupełnie na wartości. Celem tej roboty jest wykupienie za bezcen tych banknotów. Zawiadamiamy interesowanych, że połówki koron wykupują nadal banki państwowe po potrąceniu 5 hal.

Czeladź. Sprawy wyborcze. Zapisy do list wyborczych przedłużone zostają do dnia 7 lutego, przyczem Biuro Wyborcze na czas od 1-go do 4-go lutego przeniesione zostało na kolonię Piaski. Od dnie 5 do 7 lutego włącznie zapisy będą przyjmowane, jak przedtem w Magistracie w Czeladzi. Przez cały ten czas Biuro czynne będzie od godz. 3 do 7 wiecz.

Niemce. Śmierć przy pracy. W kopalni Warszawskiego Towarzystwa „Kazimierz" zabity został przy pracy robotnik-górnik, 26-letni Adam Gierek, członek Związku zawodowego robotników przemysłu górniczego. W kopalni „Kazimierz" nieszczęśliwe wypadki, kończące się śmiercią robotników, są, niestety, dość częste. W miesiącu styczniu wypadków takich było pięć. Czas, aby Zarząd kopalni zwrócił baczniejszą uwagę na ochronę pracy i nie lekceważył sobie życia ludzkiego!

Z kraju.

Hołd Opatowa dla Rady Stanu.

Opatów w końcu stycznia.

„Za pomyślność Ojczyzny" odbyło się w Kollegjacie Opatowskiej solenne nabożeństwo z powodu ukonstytuowania się Rady Stanu.

Na nadzwyczajnem posiedzeniu Rady miejskiej burmistrz p. Musielski omówił znaczenie Rady Stanu dla powstającego państwa polskiego. P. Musielski zaproponował wkońcu wysłanie do Rady Stanu adresu, co przyjęte było jednomyślnie. Adres ten brzmi:

„Warszawa. Jaśnie Wielmożny Marszałek Koronny Królestwa polskiego.

Rada miasta starego grodu—Opatowa na nadzwyczajnem posiedzeniu, witając z głęboką radością powstanie Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego, wyraża gotowość niezłomnego poparcia wszystkich Jej przedsięwzięć i żywi nadzieję, że cały Naród Polski w jednomyślnem i karnem posłuszeństwie zjednoczy się wobec tej pierwszej, po wieloletniej niewoli, polskiej Władzy państwowej!

Burmistrz A. Musielski". S. W.

Przedborz nad Pilicą, 1 lutego. (kor. wł.) Sprawy miejskie. Ludność tutejsza cierpi głód i nędzę. Aby złemu zaradzić, powołano do życia jeszcze w 1916 Komitet Obywatelski, który dla ukrócenia pijaństwa wyjednał u Komendy obwodowej pozwolenie na pobieranie opłaty od spirytusu przywożonego do miasta. Z tego dochodu i innych wydawał zapomogi biednym w kwocie około 500 rub. miesięcznie, aby ci nieszczęśliwi mogli przetrzymać ten przejściowy, dla nas tak krytyczny czas.

Ta pożyteczna działalność Komitetu została podkopana przez garstkę chciwych honorów. Panowie ci, nie przebierając w środkach, dobrali się do władzy w komitecie i przez nieudolne prowadzenie spraw przyczynili się do zmniejszenia składek i ofiar.

Łódź 2 lutego. (kor. w). Podatek na armię polską uchwaliła wprowadzić Sekcya nauczania elementarnego przy łódzkiem Stowarzyszeniu nauczycieli chrześcijan. Ten godny naśladowania i szczerego poparcia krok uchwalony został na jednem z ostatnich posiedzeń przez przyjęcie następującej rezolucyi:

„Sekcya nauczania elementarnego, realizując myśl, wyłonioną na obchodzie rocznicy powstania styczniowego dn. 23 stycznia 1917 roku w Stow. nauczycieli chrz. postanawia opodatkować się na rzecz armii polskiej; podatek, w określonej przez każdego członka wysokości, wpłacony będzie stale miesięcznie skarbnikowi powołanej ad hoc komisyi".

Dodać należy, że obecny zarząd wspomnianego Stowarzyszenia, składający się prawie wyłącznie z niepodległościowców, obrany został po zaciętej walce dwóch kierunków. We wszystkich uroczystościach i obchodach narodowych Stowarzyszenie bierze udział wybitny.

Wilno. Polacy na Litwie. Na wiosnę roku ubiegłego przeprowadzony był spis ludności wileńskiej. Spis ten wykazał absolutną większość polskiej.

Obecnie odbywa się w stolicy litewskiej powtórny spis, mający za zadanie sprawdzenie danych, otrzymanych przy spisie pierwszych.

Oto kilka cyfr z byłych okręgów gubernii wileńskiej włączonej obecnie do gubernii grodzieńskiej.

Okręg	Litw.	Białor.	Polak.
Grodno	113	570	7609
Grodno wieś	1099	2070	36245
Planty (czyli Szczuczyn)	2	24718	12757
Lida	942	14500	11173
Raduń	4059	48	44977
Wasiliszki	320	9978	31415

W tych okręgach wedle urzędowej statystyki rosyjskiej Polacy stanowili tylko bardzo nieznaczną większość.

Z Warszawy.

Arcybiskup wizytował konsula St. Zjednoczonych. Ks. arcybiskup Kakowski, złożył 1. b. m. wizytę konsulowi amerykańskiemu, p. Hernando de Soto, celem wyrażenia podzięki za stanowisko, zajęte w sprawie polskiej przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, Wilsona.

Towarzystwo miłośników literatury. Oddawna już w kołach literackich noszono się z zamiarem założenia w Warszawie Towarzystwa literatury. Projekt ten został ostatnimi dniami urzeczywistniony. Ustawa Tow. została już zalegalizowana, a zebranie inauguracyjne odbyło się w lokalu Towarzystwa literatów i dziennikarzy polskich. Przewodniczył p. Dworzaczek, który przedstawił zatwierdzoną ustawę, a do wyjaśnienia jej celów zaprosił inicyatorkę Tow. p. M. Przewóską i prof. Wł. M. Kozłowskiego. Celem Towarzystwa jest łączność literatury z życiem. A więc: tworzenie bibliotek, urządzanie salonów literackich, letnisk i wycieczek. Dalej popieranie zbytu dzieł, zasługujących na to na rynku księgarskim, zbliżenie wytwórców do nabywców przez rozbudzenie czytelnictwa oraz jego organizacya, a także wytworzenie etyki literackiej. Bardzo podniośle przemawiał też ks. Oraczewski o potrzebie i zadaniach tego rodzaju zrzeszenia, poczem głos zabierali p.p: Turski, Oryński, Przewóska i przewodniczący, ogłaszając, iż na członków zarządu wybrani zostali pp: Antoni Pilecki, Marya Przewóska, Władysław Umiński, Ignacy Dworzaczek, Wł. M. Kozłowski, doktorowa Irena Kosmowska, Janina Żyrkiewiczowa, Janina Knake-Pilecka. Na zastępców p.p: Leonard Bobiński, Ksawera Chełmicka, Janina Malinowska, Antonina Wisłocka i Jan Iwoński.

Wyższa szkoła rolnicza. Wobec wybrania rektora wyższej szkoły rolniczej, prof. Mikułowskiego - Pomorskiego na stanowisko wicemarszałka Rady Stanu, postanowiono powołać na rektora tej uczelni prof. Stef. Biedrzyckiego. Pozatem utworzona będzie stała Rada Kursów, w skład której jako przewodniczący wchodzić będzie prezes Kiślański, wiceprezes prof. Pomorski, dyr. Biedrzycki, przedstawiciel centralnego Tow. Rolniczego oraz trzech przedstawicieli Tow. Naukowego Warsz.

zalegającym z jej uiszczeniem do 8 lutego wysyłka pisma zostanie wstrzymaną. *Celem uniknięcia tej przykrej dla nas konieczności, prosimy uprzejmie o wczesne wysyłanie przedpłaty, tak, by przed dniem 8 lutego doszła do naszych rąk.*

ADMINISTRACYA.

TELEGRAMY.

Neutralni wobec wojny łodziami podwodnemi.

Wiadomości z 3 lutego.

HAGA. Dzienniki wyrażają nadzieję, że zaostrzenie walki łodziami podwodnemi przyspieszy zawarcie pokoju.

KOPENHAGA. Wskutek blokady łodzi podwodnych T-wa żeglugi parowej wstrzymały na razie podróże po morzu Północnem, oraz wywóz środków żywności do Anglii.

SZTOKHOLM. Blokadę Anglii łodziami podwodnemi ze strony mocarstw centralnych uważają tu jako konieczne następstwo odmownego załatwienia ze strony mocarstw ententy niemieckiej propozycyi pokojowej i jako stosowną odpowiedź na wojnę wygładzającą, prowadzoną przeciw Niemcom.

BERNO. Ministrowie spraw zagranicznych, wojny i marynarki pracowali całą noc nad kwestyą następstw niemieckiej noty. Jak zapewniają, rząd natychmiast odroczy parlament, celem przeszkodzenia niebezpiecznej dyskusyi.

Dzienniki określają jednomyślnie położenie jako nadzwyczajnie poważne.

CHRYSTYANIA 3 lutego. (TBK). Jak słychać, strajkują marynarze parowców, bojąc się wyruszyć na morze. Właściciele statków obawiają się, że ruch ten przybierze większe rozmiary.

Polacy amerykańscy do Wilsona.

NOWY YORK 3 lutego. (Tel. iskr. Biura Wolffa). Zebrany tu polski komitet narodowej obrony wysłał do Wilsona memoryał, wyrażający największą radość i najgłębszą wdzięczność za to, że Wilson w orędziu do senatu poruszył sprawę niezawisłej Polski.

Główny Komitet Ratunkowy wobec strejku nauczycieli.

LUBLIN 3 lutego. (TBK). Główny Komitet Ratunkowy ogłasza w „Ziemi Lubelskiej“ następujące oświadczenie: Społeczeństwo nasze wysoko oceniało doniosłość sprawy nauczania szerokich warstw ludowych i wielkie znaczenie pracy sił nauczycielskich posiadających rzetelne powołanie do swego zawodu i będących istotnie siewcami zdrowych ziaren na polu szkolnictwa narodowego. Ilekroć tylko w naszych dziejach porozbiorowych nadarzała się możność organizowania własnego szkolnictwa umieliśmy przedewszystkiem dzięki gorliwej i ofiarnej pracy nauczycielstwa zwalczać napotykane trudności i rozniecać ogniska, z których na kraj promieniowała oświata. W chwili obecnej na barki nauczycielstwa ludowego spada zadanie wielkiej wagi. Oto przystępujemy do odbudowy własnego państ. jego zaś przyszłość zależy przedewszystkiem od należytego nauczania i wychowania młodzieży. Uwaga ogólna zwraca się przedewszystkiem ku tym, od których w tej sprawie tak niezmiernie wiele, bodaj wszystko zależy, ku nauczycielstwu szkół ludowych. Społeczeństwo chce wierzyć, że nauczycielstwo wywiąże się że swych wielkich obowiązków z pożytkiem dla sprawy narodowej, to też wiadomość o bezrociu do którego przystąpiło paruset nauczycieli ludowych wywołało wrażenie wysoce niekorzystne. Ujemny sąd o postępowaniu strejkujących nauczycieli, potęgować musiała okoliczność, że z kół oficyalnych wiedzieli oni, że sprawa podwyższenia ich pensyi została już zadecydowana pomyślnie, że zatem urządzanie bezrobocia w celu przyspieszenia formalności nie ma sensu.

To też wnikając z całą życzliwością i zdając sobie sprawę z nadwyraz ciężkiego położenia materyalnego, w jakim niestety nauczycielom naszym pracować wypada, musimy jednakże postępowanie strejkujących uważać w danych warunkach za niedopuszczalną dezercyę z posterunku. Okoliczności o których nadmieniliśmy powyżej nigdy nie zdołają usprawiedliwić tak nieopatrznego kroku. Społeczeństwo nasze niewątpliwie gotowe będzie z całą życzliwością popierać wszelkie słuszne dążenia nauczycielstwa ludowego zmierzające do osiągnięcia odpowiednich warunków, nigdy jednak pobłażać nie może wystąpieniom których forma stoi w jaskrawej sprzeczności z wymaganiami, jakie przedstawicielom zawodu nauczycielkiego stawiać należy i zawsze potępi czyny przynoszące w ostatecznym wyniku szkodę i nauczycielstwu i drogiej nam wszystkiem sprawie nauczania.

TADEUSZ LECH. 8.

Wspomnienia legionisty.

Przedruk wzbroniony.

Wieczorem oficerowie naszego batalionu zbierali się zwykle na strategicznej rozmowie u Komendanta. Do późnej nocy toczyły się dyskusye.

Mieliśmy pozostać tak dłużej, gdy przyszedł nagły rozkaz wymarszu.

Odprawa pułkowa omawiała dokładnie, kiedy dany oddział ma być zawagonowany. Powstał ruch i zainteresowanie. Już myśleli chłopcy, że idą na Warszawę... a ztamtąd wprost do Petersburga. Wsadzono nas do wagonów i powieziono do Jasła.

Przybyliśmy późnym wieczorem. Na dworcu oczekiwał komitet. Dwóch panów z pięknemi kokardami w narodowych kolorach— w miodopłynnej oracyi przyjęło przybywających.

Miałem wrażenie czegoś bardzo sztucznego i mglistego, tem bardziej, że jak się okazało w chwil parę, pomimo obietnic, komitet nie zajął się ani kwaterami ani przygotowaniem pożywienia. Musieliśmy w nocy po błocie maszerować kilka ciężkich kilometrów do sąsiedniej wsi, gdzie w wielkich stodołach znaleźliśmy kwatery. Wtedy narzekano— nie przewidując, że za kilka miesięcy takie schronienia byłyby rajem, o którym grzesznym tylko marzyć wolno...

Znów zapanował rozgardyasz. Pozamieniano sobie wzajemnie wozy i konie... pozabierano kotły... Kłótnie opierały się o komendę, znacznie obleganą przez tłumy interesantów.

Tymczasem rozeszła się wieść o przybyciu pułk. Fijałkowskiego.

Ukazał się pierwszy rozkaz głównej komendy, gdzie był odczytany rąbek zasłony, kryjącej rokowania polityczne. Przezornie nie daliśmy w naszym Batalionie do czytania tego rozkazu, nie chcąc wprowadzać polityki i rozgardyaszu. Trzeba iść konsekwentnie do wytyczonej linii.

Jasło — stało się ośrodkiem, skąd rozchodziły się promienie komitetu narodowego.

W radzie powiatowej odbywano codziennie posiedzenia, na których pułk. Fijałkowski, jak fama, potwierdzona zresztą faktami niosła.. na każdym kroku musiał staczać walki o lepsze zaprowiantowanie — o mundury — o buty. Panowie z komitetu, pełni dyplomatycznego przejęcia się swemi narodowemi funkcyami — odpowiadali stale, że mają do myślenia o ważniejszych sprawach.. Tutaj chodziło o fotele ministeryalne — czy uzyskanie większych wpływów—a nudni wojacy zaprzątali głowę mizernemi kwestyami...

Opowiadał potem niejednokrotnie o tych posiedzeniach — komiki narodowej — pułk. Haller, że miał czasami ochotę zawołać poprostu wartę z dołu i aresztować całą bandę niszczycieli idei Legionów...

Onych panów Biegów i Ładosiów — i Wierczaków — i Śleczkowkich i p. prezesa Czesiskiego i niedoszłego polskiego ministra wojny samego hrabiego Skarbka...

Widać było, że ci panowie, z góry uplanowawszy zniszczenie całej sprawy — na każdym kroku pod pretekstem najszanowniejszej troski o czystość narodowych ideałów — prowadzą krecią, podstępną robotę, aby wszystko zniszczyć — a młodzież z pola walki — do pracy „organicznej“ przy korytku galicyjsko-warszawskiej narodowo-demokracyi — sprowadzić.

Echa Będzińskie.

Będzin, 2 lutego.

FILIA będzińska „Gazety Polskiej" znajduje się na Nowym Rynku Cukiernia W-go Czerwińskiego.

(b) **Jeszcze o obstrukcyi wyborczej.** Wobec wycofania list kandydatów przez poszczególne komitety polskie i unieważnienia list komitetów socyalistycznych, przewidywane jest, że w Będzinie poraz wtóry wyznaczyć trzeba będzie termin ponownego składania list z nazwiskami kandydatów na radnych. Ale zwłoka ta dla samej akcyi wyborczej, mogłaby mieć, pod pewnym względem, wyniki dodatnie, gdyż przy ponownem formowaniu list tych, da się usunąć fatalny objaw „familijnego" traktowania sprawy publicznej.

Mianowicie na jednej z list takich znalazły się kandydatury trzech rodzonych braci, na innej zaś, nazwiska trzech szwagrów i trzech ich krewniaków, co przy ogólnej liczbie radnych 24, te familijne kliki rozporządzałyby 20—25% ogólnej liczby mandatów. Jest to objaw dla zdrowej gospodarki miasta groźny i opinia publiczna zawczasu powinna postawić swoje stanowcze veto. A jaka jest wielka chętka na mandaty, świadczy epizod z pewnym panem, który nie mając pewności do swej kandydatury w komitecie jednym, wzamian za obietnicę, przeszedł do partyi przeciwnej.

(b) **Samopomoc u Żydów.** Niema prawie dnia, abyśmy nie czytali o urządzanych przez instytucye żydowskie koncertach, przedstawieniach amatorskich, odczytach na rzecz pomocy biednym. Czynne i sprężyste Zarządy poszczególnych T-stw filantropijno-oświatowych żydowskich, gromadzą stale tak potrzebne fundusze. W ostatnich szczególnie miesiącach, mamy po kilka przedstawień tygodniowo, odczytów w tym celu urządzanych. Publiczność żydowska licznie zapełnia salę teatralną.

Co zaś robią Zarządy polskich instytucyi? Wszak wiemy, że stan materyalny choćby T-wa Dobroczynności jest opłakany. Istniejące już od kilku miesięcy „Tow. pomocy dla legionistów", mając statutem zakreślony szeroki teren pracy, poprzestaje na obradach i nazwie towarzystwa pomocy. Czy uznało Towarzystwo za stosowne, zorganizowanie szeregu odczytów, dla zaznaczenia tym samym swej żywotności?

Głos Sosnowiecki.

Sosnowiec, 2 lutego.

FILIA „Gazety Polskiej" w Sosnowcu przy ul. 3 Maja № 10.

(s) **Do wojska polskiego.** Liczba ochotników zgłaszających się w Sosnowcu do wojska Polskiego zwiększa się z dniem każdym.

(s) **Nauczycielstwo a wybory.** Dnia 28 ubm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Towarzystwa wzajemnej pomocy nauczycielstwa szkół początkowych i oddziału sosnowieckiego Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego, do którego należą nauczyciele szkół początkowych i średnich. Zebraniu przewodniczył Feliks Chiczewski.

Postanowiono ze strony Tow. Wzaj. Pomocy nauczycieli szkół ludowych wysunąć kandydaturę na radnego p. Słabiaka, na jego zastępcę p. Gembickiego, zaś ze strony Stow. nauczycielstwa Polskiego (naucz. szkół ludowych) postanowiono wysunąć dwie kandydatury na radców mianowicie: p. dyr. E. Warchoła i prof. Pogonowskiego.

Uchwały zebrania będą zakomunikowane oficyalnie istniejącym komitetom wyborczym.

W wolnych wnioskach poruszono kwestyę strejku nauczycielstwa ludowego na okupacyi austryackiej. W tej sprawie przyjęto uchwałę, aby słuszne usiłowania nauczycieli szkół ludowych na okupacyi austryackiej—poprzeć materyalnie w miarę sił.

(s) **Zebrania wyborcze.** Zwołane przez Polski Demokratyczny Komitet Wyborczy zebranie wyborców 5-ej kuryi zgromadziło liczną rzeszę sympatyków i członków tego komitetu. Sprawa I okręgu wyborczego (urzędowego) wywołała burzliwe protesty. Zredagowano protest na ręce komisarza p. Gajczaka. Wybrano komitet z 25 członków, który zajmie się zorganizowaniem Kuryi V pod egidą Pol. Dem. Kom. Wyb.

Zebranie Kuryi II-ej, zwołane przez tenże komitet omawiało sprawy dotyczące kuryi II i III. Komitet, składający się z 5 członków zajmie się zorganizowaniem wyborców kuryi II-ej. Na zebraniu żywo omawiano sprawę okręgu I (urzędowego), wyrażając niezadowolenie z obawy Komitetu tegoż.

(s) **Biura informacyjne.** Niepodległościowy Centralny Komitet Wyborczy otworzył informacyjne biura wyborcze w następujących miejscowościach: główne biuro przy ulicy 3-go Maja w lokalu II-T-wa pożyczkowo-oszczędnościowego pod № 14, na Pogoni, w gmachu Związku Żelaznego; w Sielcu, przy ul. Sieleckiej w domu p. Króla i w Milowicach, na b. kordonie.

(s) **Biuro rejestracyi** strat komorowych i pocztowych przy R. G. O. otwarte zostało przy ulicy 3-go Maja w domu p. Meyerholda i czynne jest codziennie od godz. 10—12 w południe.

(s) **Spekulacya loteryjna.** Aferzyści loteryjni, którzy za czasów rosyjskich robili świetne interesa na subkolektorstwie i obecnie nie zaniechali swego procederu. Wykupują sami i przez osoby trzecie loteryjne losy, aby potem zarobić na ich ustępstwie. Przeciwdziałać tej spekulacyi powinna publiczność i to w sposób bardzo łatwy, mianowicie przez zaopatrzenie się zawczasu w bilety loteryjne u właściwych kolektorów.

OGŁOSZENIA.

Warunki prenumeraty: „GAZETA POLSKA" kosztuje w Dąbrowie z odnoszeniem do domu miesięcznie 3 kor.; kwartalnie 9 kor. Wszędzie indziej z przesyłką pocztową miesięcznie 3 kor., kwartalnie 9 kor. Zmiana adresu pocztowego 30 hal.

Ceny ogłoszeń: Nadesłane za wiersz drobnego pisma przed tekstem 90 hal. Reklamy bezpośrednio po tekście a przed ogłoszeniami 1 kor. Zwyczajne po 36 hal. Nekrologi za wiersz po 60 hal. Za wiersz tekstowy 2 kor. Drobne po 6 hal. od wyrazu.

Redaktor wydawca: Wiktor Mondalski. Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ul. 3-go Maja L. 4.